Białostoccy uczniowie pomagają Ukrainie

Zbiórka potrzebnych rzeczy, kwesta do puszki i kiermasz ciast – wolontariusze, uczniowie i nauczyciele Zespołu Szkół Społecznych przy Fabrycznej na różne sposoby wspierają Ukrainę.

Jako pierwsza ruszyła akcja zbierania potrzebnych rzeczy z listy Centrum Aktywności Społecznej w Białymstoku - środków opatrunkowych i leków, długoterminowej żywności, środków chemicznych i toaletowych, pieluch i artykułów dla dzieci.

- Wszystko to musi być posegregowane tematycznie i opisane, a potem pomoc trafi do Centrum – mówi organizatorka akcji, Monika Braun. – Nasza szkoła angażuje się w wiele akcji pomocowych, nie mogliśmy więc pozostać obojętni wobec tak dramatycznej sytuacji obywateli Ukrainy.

Kolejna forma wsparcia to, zorganizowany przez Szkolne Koło Wolontariatu pod opieką Beaty Łodygi, kiermasz ciast, upieczonych przez uczniów szkoły. Dochód z kiermaszu przeznaczony będzie na pomoc ofiarom wojny. Na znak solidarności z Ukrainą, podczas kiermaszu rozdawano wstążeczki w kolorach flagi ukraińskiej.

- Uczniowie wykazali się ogromną chęcią pomocy i solidarnością wobec naszych wschodnich sąsiadów – mówi inicjatorka wstążeczkowej akcji, Wiktoria Łoś, prezydent szkoły.

- Chętnych do pieczenia ciast i ciasteczek było tak wielu, że w ten sposób będziemy również świętować Dzień Chłopaka, zbierając pieniądze na pomoc Ukrainie - mówią wolontariusze.

- Myślę, że większość z nas czuje podczas obecnej sytuacji przytłaczającą bezsilność, a jednak nie ulegamy jej i angażujemy się nawet w najmniejsze formy pomocy - dodaje  Zofia Rynkiewicz, wolonatriuszka. - Kryzys, który dzieje się przecież tak blisko nas pokazał, jak ważna jest pomoc zwykłych ludzi, jaka siła drzemie w tej jedności. Dlatego cieszę  sie z tak wielkiego zaangażowania uczniów naszej szkoły w pomoc ludziom w potrzebie.

Dodatkowo pieniądze zbierane są także do puszki, ustawionej na szkolnym korytarzu. Organizatorzy szkolnej akcji zdają sobie sprawę, że Ukraina i jej obywatele będą potrzebować pomocy nie tylko doraźnie i zamierzają kontynuować swoją akcję tak długo, jak to będzie potrzebne.

- Musimy mieć świadomość, że jednorazowa zbiórka nie rozwiąże problemu, a

każda złotówka się liczy - za zebrane w ten sposób pieniądze zakupimy potrzebne w późniejszym czasie produkty – dodaje Monika Braun.

Wychowawcy i nauczyciele rozmawiają też z uczniami na temat zjawiska cyberwojny, a także fakenews'ów - jak je rozpoznawać, jaki jest ich cel i kto korzysta na ich rozpowszechnianiu.

- Nie ma żadnych słów, aby opisać to, co się wydarza w Ukrainie – mówi dyrektorka szkoły Ewa Drozdowska. - Tam wszyscy, tak jak my, chcą normalnie, spokojnie żyć. My to mamy, więc  pracujemy, uczymy się tak trzeba, ale można podzielić się takim życiem i chociaż w maleńkim stopniu poprawić świat. Każdy może coś od siebie dać: materialnie, finansowo lub w postaci głośnego wsparcia. W ten sposób nie tylko pomożemy Ukrainie, pomożemy też sobie i zrozumiemy, że od nas zależy jak będzie wyglądał i działał za kilka lat cały świat. Okazuje się, że mamy głos, który może coś sprawiać, a zaczynaliśmy w to wątpić.